

ręcznie ją wyrabiali. Kównież na polu wychowania, a raczej dokształcanie dorosłych widzianem nie jeden objaw śmiałości i idealizmu. Byłem obecny na przedstawieniu szekspirowskim, zorganizowanym przez rzemieślników. Miałem sposobność przypatrzeć się pracom sekcji robotniczej na uniwersytecie w Frankfurcie. Gdzie obecnie są przywódcy tych wszystkich ruchów? Ich los jest zbyt dobrze znany. Nie trudno w takich warunkach wątpić o przyszłości ruchu, tak dogłębnie pozbawionego przywódców. A jednak ruch ten nie zanikł. Nawet teraz są kluby, którzy w ideę wolności wierzą i gotowi są w jej imię dać wszelkich ofiar. Jakże nam na to dowody? O to powiedzono oficjalnie 6-ciu studentów uniwersytetu w Monachium. Proszę mnie nie posądzać o niesmaczne koncepty. Nie ma wątpliwości, że nawet w dzisiejszych Niemczech nie wieszają się ludzie bez żadnej przyczyny, zwłaszcza, że w tym przypadku chodziło o ludzi, dobrze znanych w kręgach uniwersyteckich i inteligentnych. Wg. wiadomości ze źródeł neutralnych, głównie szwedzkiego, sprawa wygląda następująco: Gauleiter Bawarii zwołał zebranie studentów uniwersytetu w Monachium, by wygłosić przed nimi przemówienie, wywołujące do zwiększenia udziału w nim, wysiłku wojennym. Studenci nie chcieli tego wysłuchać. Wkroczyła policja. Przeprowadzone później śledztwo dało zdumiewające wyniki. Natrafiono na ślad szeroko rozgałęzionego spisku nie tylko na tym uniwersytecie, lecz również na dwóch innych. Jego uczestnicy, to mężczyźni i kobiety, którzy bez względu na ryzyko rozrzucali po fabrykach między robotnikami plotki, wywołujące do sabotaży. O to treść jednej z nich: żądany przywrócenia swobód myśli i przekonań. W imię patriotyzmu. Zmieszeni jesteśmy do zycia w państwie, z którego wszelka wolność i godność ludzka została wypędzona, do słuchania bezwstydnym, bezbożnym zbrodniarzy, morderców, narzuconych nam przez Hitlera.